

Cukrzyca typ I.

Od 25 lat chorowałam na nadciśnienie, serce miażdżycę w nogach. Przed 12 laty zachorowałam na cukrzycę typu I. Brałam na początku 54j. insuliny na dobę, a w następnych latach już po 40j./dobę. Cukry miawałam podwyższone. Od 5 miesięcy stosuję żywienie optymalne.

Od początku diety zmniejszyłam dawkę insuliny do 20j. później do 10, a już 15 dniu diety odstawiłam ją zupełnie. Poziomy cukru we krwi mam niskie, a cukrzycy już nie mam. Odstawiłam wszystkie leki z wyjątkiem niektórych na serce, gdyż czasem bije ono nierówno. Ciśnienie mam dobre. Nogi mam już ciepłe i mogę przejść bez bólu kilka razy większy dystans niż mogłem przejść przed dietą. Czuję się ogólnie bardzo dobrze.

B.K.

Odpowiedź:

Cukrzycy typu I, zwłaszcza taką, która trwa 12 lat, powoduje spustoszenie w organizmie. Przyczyną cukrzycy jest cukier. Organizm człowieka nie jest przystosowany do spalania cukru (węglowodanów), gdyż organizm człowieka został stworzony tak, aby odżywał się końcowymi produktami łańcucha pokarmowego dodatkowo nadtrawionymi przy pomocy ognia i przy pomocy innych sposobów.

U każdego drapieżnika można wywołać cukrzycę, jeśli zmusi się go do spożywania produktów przeznaczonych dla trawożernych. W przyrodzie nie jest to możliwe, bowiem produkty pochodzenia roślinnego są dla drapieżników niejadalne. A żaden drapieżnik nie potrafi tych produktów przetworzyć tak, jak potrafi to robić człowiek, aby stały się one możliwe do spożycia.

Organizm broni się przed cukrem, bo go nie chce. Niszczy komórki trzustki wytwarzające insulinę, wydalając cukier z moczem, rozkłada szybko własną i podawaną insulinę, niszczy receptory insulinowe w komórkach, bo komórki cukru nie chcą, a człowiek zmusza je niewłaściwym odżywianiem do spalania, czy przetwarzania cukrów, w ilościach o wiele za dużych w stosunku do ich potrzeb.

Zwykle u chorych na cukrzycę typu I trzeba zwiększyć stopniowo dawki insuliny z powodu pojawiania się "odporności" na insulinę, spowodowanej wyżej wymienionymi mechanizmami obronnymi. U pana tak się stało. Dlatego już po 15 dniach mógł pan odstawić insulinę i wyleczyć się z cukrzycy.

Nadciśnienie, na które pan chorował 25 lat i na które był pan systematycznie "leczony" lekami, które przyspieszają rozwój miażdżycy, również ustąpiło. Ciepłe nogi i znaczne wydłużenie dystansu, jaki może pan przejść bez bólu, świadczą o ustępowaniu zmian miażdżycowych w tętnicach nóg.

U znacznej większości chorych cierpiących na zaburzenia rytmu serca, Dieta Optymalna powoduje ustąpienie tych zaburzeń. Większość leków stosowanych w leczeniu zaburzeń rytmu serca u stosujących Żywienie Optymalne, działa słabo, lub nie działa wcale. Bowiem przy Żywieniu Optymalnym metabolizm (przemiana materii) mięśnia sercowego jest inny, niż u ludzi stosujących "normalne" odżywianie. Stąd powszechnie stosowane leki antyarytmiczne często nie mają wpływu na zaburzenia rytmu, gdyż były opracowywane i testowane na chorych o innym metabolizmie mięśnia sercowego. Zaburzenia rytmu serca u stosujących Żywienie Optymalne występują tylko wyjątkowo, ale występują. W tych przypadkach najkorzystniej działa opacorden i metocard stosowane w niewielkich dawkach.

Jan Kwaśniewski.